



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

**Ognisko w Suchcicach (między Czerwinem a Suchcicami)
listopad 2020**

Orędzie z 25 października 2020 r.

Drogie dzieci! W tym czasie wzywam was, byście powrócili do Boga i do modlitwy. Wzywajcie pomocy wszystkich świętych, aby byli dla was przykładem i pomocą. Szatan jest silny i walczy, aby jak najwięcej serc przyciągnąć do siebie. Chce wojny i nienawiści. Dlatego jestem z wami tak długo, aby was prowadzić drogą zbawienia, do Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Kochane dzieci, wróćcie do miłości do Boga, a On będzie waszą siłą i ucieczką. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Wcześniej czy później umrzeć trzeba

Wywiad OJCA LIVIO w Radio Maryja z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 października 2020r.

O. Livio: *Mario! Dziś ukazała Ci się Matka Boża. Jak byś to opisała?*

Marija: Była przepiękna. Tych pięć-dziesięć minut, kiedy ukazuje się Matka Boża da się porównać chyba tylko z pragnieniem pójścia do Raju. Teraz przez COVID jest taka możliwość, że można odejść – powiedzmy - przedwcześnie. Ale ja mówię, że ten czas przyjdzie, kiedy taka będzie wola Boża, chociaż w sercu jest pragnienie Raju. Także z powodu obecności Matki Bożej, która wpływa na nas, budzi w nas tęsknotę za Niebem. Bogu dzięki, jeśli się modlimy, możemy zachować w sobie to pragnienie raj. Matka Boża mówi o tym także i dziś: *Wzywajcie pomocy wszystkich świętych, aby byli dla was przykładem i pomocą.*

Myślę, że wiemy z historii, co działo się w przeszłości: były różne choroby, epidemie, dżumy – a Matka Boża zawsze przybywała z pomocą, także wszyscy święci. Teraz przeżywamy piękny czas: wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, Wszystkich Świętych. Matka Boża o tym przypominała, byśmy myśleli nie tylko o sprawach doczesnych i o życiu ziemskim, lecz także o Niebie i o tych, którzy byli przed nami, byśmy patrzyli na ich życie. Na przykład, w tych dniach został beatyfikowany

Karol Acutis. Matka Boża przypomina, że nie tylko ten młody człowiek został wezwany do świętości, ale my wszyscy. Nasze życie może być przykładem i pomocą dla naszych braci, już tu – na ziemi, aby mogli zbliżyć się do Kościoła, do Świętych i do Sakramentów. Matka Boża mówi, że Raj zaczyna się tu, na ziemi.

O. L: *Niektórzy zastanawiają się jak to jest, że Matka Boża nigdy nie wspomina o pandemii. Być może chce dać nam do zrozumienia, że prawdziwa pandemia, najbardziej niebezpieczna, sroży się w świecie duchowym...*

M: Dokładnie. Przecież Matka Boża mówi nam, również w tym orędziu: *Dlatego jestem z wami tak długo, aby was prowadzić drogą zbawienia, do Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.* Przez te wszystkie lata swojej obecności, Maryja mówiła, że największym złem są choroby duszy. To straszne, kiedy się widzi ludzkie serca, w których nie ma nadziei, kiedy się patrzy na wielki smutek, złość i nienawiść, na straszną pustkę w sercach ludzi żyjących bez Boga. Ludzie uganiają się za pieniędzmi, za dobrami materialnymi – nie oglądają się na nic, nie widzą, czym jest życie. Jeżeli nie ma Boga – co to za życie? Wydają te pieniądze – a i tak nie są zadowoleni. Spotkałam wiele osób, które przyjechały tu, do Medziugorja, i mówiły: „Przedtem byłem przywiązany do rzeczy materialnych. A teraz, Bogu dzięki, jestem przywiązany do Boga, do Sakramentów Świętych, do modlitwy – i w moim sercu wreszcie zapanował spokój. Przedtem musiałem zażywać leki nasenne, bo nie mogłem spać. A teraz, kiedy się modłę, zasypiam jak aniołek”.

O. L: *1 Listopada modlimy się do Wszystkich Świętych. Czy jest jakiś Twój ulubiony święty, do którego masz szczególne nabożeństwo?*

M: Oczywiście! Jest ich mnóstwo. Cała litania! Matka Boża zawsze mówiła o świętych. W domu często ze mnie żartują, także moje dzieci, bo codziennie jest wspomnienie jakiegoś świętego, jakaś okazja. A ja codziennie zapalam świecę i odmawiam wszystkie moje modlitwy i akty strzeliste. Na przykład – Ojciec Slavko – nie jest świętym, który został uznany na papierze, ale dla mnie jest święty, bo Matka Boża następnego dnia po jego śmierci powiedziała: *Wasz brat Slavko narodził się dla Nieba.* Mówię do niego: *Ojcze Slavko! Zrób coś! Pomóż nam! Wstawiaj się za nami!* Potem zaczynam opowiadać mu o różnych sprawach.

Doświadczyliśmy już wiele razy jego pomocy.

Matka Boża powiedziała kiedyś: *Weźcie żywoty świętych, czytajcie je i*

naśladujcie ich. Ja na przykład każdego roku odmawiałam specjalną modlitwę i wysyłałam intencje zamawiając Msze Święte za wstawiennictwem św. Józefa z Kupertynu, który jest patronem studentów, z myślą o moich dzieciach. To stało się już tradycją. Także modlitwy do św. Antoniego, do św. Franciszka z Asyżu, dlatego że jesteśmy parafią franciszkańską. Moja babcia była Tercjarką Franciszkańską. Także i my mamy w sobie tę wrażliwość na duchowość franciszkańską.

O. L: *Mario! Matka Boża pokazała wam Niebo, Czyściec i Piekło. Kiedy pokazała wam Niebo, widziałas świętych?*

M: Nie rozpoznaliśmy świętych, bo wszyscy są tacy sami. Vicka często mówiła, że tam nie ma grubych ani chudych. Wszyscy mają nowe chwalebne ciało i mają to wyjątkowe piękno, które może dać tylko Raj. Powiedziałam kiedyś do Vicki, że gdybym to ja została zabrana do Raju, chyba nie wróciłabym, tylko złapałabym się czegoś i tam bym została. Tymczasem Matka Boża powiedziała im, że mają dawać świadectwo. Ja widziałam Niebo, Czyściec i Piekło jakby przez okno. Nie widziałam tak jak oni. Oni doświadczyli tego w sposób fizyczny...

O. L: *Byli tam w sposób cielesny.*

M: Tak.

O. L: *Widzieliście tam osoby ubrane w szaty o różnych kolorach. To właśnie byli wszyscy święci.*

M: Wierzmy, że ci wszyscy, którzy znajdują się w Raju, są święci. Świętość czyjegoś życia ziemskiego zostaje ogłoszona przez Kościół, ale w Raju... Niedawno wysłano mi niewielki humorystyczny rysunek, na którym była Matka Boża, a spod Jej płaszcza wystawało tysiąc stóp. Na ten widok Święty Piotr mówi: „No cóż... Ona już taka jest...”. To znaczy: Matka Boża okrywa nas swoim płaszczem, pomaga nam, prowadzi nas, bierze nas pod swój płaszcz i prowadzi do Raju. Mam głębokie przekonanie, że Matka Boża tu, w Medziugorju, posłużyła się nami, posłużyła się młodymi ludźmi z parafii medziugorskiej, a potem przez rodziny, przez małżeństwa, zaczęła tworzyć grupy modlitewne. Dziś nie potrafimy nawet policzyć, jak wiele grup modlitewnych powstało dzięki Medziugorju. Ale to rodzina jest pierwszą grupą modlitewną, o którą prosiła Matka Boża. W rzeczywistości chodzi o uświęcenie rodziny. Matka Boża prosiła nas, abyśmy w każdej rodzinie zrobili niewielki ołtarzyk i tam się wspólnie modlili. To była prawdziwa rewolucja. Wtedy w naszych rodzinach już nie było modlitwy. Dzisiaj taki jest świat:

materializm, konsumpcjonizm, także ateizm – a Matka Boża zaczęła chronić rodzinę przed zgubnymi wpływami. Na modlitwie doświadczyłam wielu pięknych przeżyć z moją rodziną. Staram się to przekazywać moim dzieciom i mam nadzieję, że one przekażą to kolejnym pokoleniom.

O. L: *Codziennie widzisz Matkę Bożą – w praktyce – oglądasz Niebo na własne oczy, bo Maryja jest Niebem dla samego Boga, jak pisał Monfort. Widziałaś także Raj, Czyściec i Piekło. Teraz jest panika, w związku z COVID. Ogólna panika, kryzys... Wszyscy boją się, że umrą na tę chorobę. Chciałem cię zapytać: czy ty osobiście boisz się śmierci?*

M: Wcześniej czy później umrzeć trzeba. W tej chwili mam 55 lat. Przecież nie będę żyła 2000 lat, 200 czy 100. Wszyscy musimy umrzeć. Myślę, że największym problemem związanym z tym koronawirusem jest właśnie ta panika. W wielu rodzinach telewizor jest włączony bez przerwy, 24 godziny na dobę. Mówię: zgaśmy telewizory i zacznijmy się modlić. Wtedy zniknie panika i przestaniemy się bać. Mimo, że widzimy co się dzieje pod względem ekonomicznym, wiele rodzin traci pracę - sytuacja nie jest łatwa. Boimy się przyszłości: „Nie spadnie z drzewa listowie, zanim Bóg tego nie powie”. W tym momencie zaczynasz wierzyć, zaczynasz ufać Bogu i mówisz: „Boże, Ty wszystko widzisz, ufam Twojej Opatrzności”.

Wierzę głęboko, że dziś przyszła ta chwila, o której mówi Matka Boża: *szatan chce jak najwięcej serc przyciągnąć do siebie. Chce wojny i nienawiści.* Sądzę, że teraz – zwłaszcza w tym momencie – musimy być konsekwentni jako chrześcijanie. Musimy być chrześcijanami, którzy się modlą, którzy kochają, którzy się dzielą – szczególnie teraz. Nawet dzisiaj, kiedy byłam w kościele: nawet między nami – zachowujemy dystans. Oddalamy się od siebie, z powodu lęku. Nie widać, by ludzie się uśmiechali. Ludzie boją się podejść bliżej. To pochodzi od diabła, właśnie ten lęk. To nie pochodzi od Boga. W przeszłości były różne pandemie, ale myślę, że nigdy sytuacja nie była aż tak zła, dlatego, że nieustannie wpaja się nam ten strach, który jest czymś nierealnym. Spotkałam wiele osób, które chorowały na COVID, i Bogu dzięki przeżyły tę chorobę, nie ma powikłań. Wiele osób zmarło – bardzo często z powodu powikłań. Nie mówię, że nikt nie umarł – ta choroba zabiła wiele osób, ale zawsze trzeba pamiętać o tym, że wszyscy kiedyś umrzemy.

O. L: *Istnieje nie tylko choroba fizyczna, lecz także jej skutki psychiczne. Wiele osób traci radość życia, popada w rozpacz. Tu widać jak ważna jest*

modlitwa, jak ważny jest kontakt z Bogiem, dla zdrowia psychicznego i duchowego.

M: Teraz wszyscy biegają do psychologa i zaczynają zażywać leki. Kiedyś się szło do spowiedzi, szło się do siostr klauzurowych, rozmawiało się z nimi, prosiło się o radę, dbało się o to, aby żyć w łasce uświęcającej – i mówiło się: „Żyję w zgodzie z Bogiem. Co będzie, to będzie – będzie co Bóg da”. A dzisiaj medycyna sprawiła, że żyjemy 90 lat, już nie 80 – bo żyjemy dłużej. A nie wolno zapominać, że życie na ziemi szybko przemija. Nasza ojczyzna jest w Niebie. Pamiętając o tym zachowajmy spokój i módlmy się. Kiedy wydaje nam się, że tu, na ziemi, mamy żyć wiecznie, zaczynamy popadać w panikę, zaczynamy się bać, śnią nam się koszmary i zaczyna się dziać nie wiadomo co. Natomiast jeśli zaufamy Bogu i modlimy się, Bóg da nam radość i pokój, i pogodę ducha, i pracę – i to wszystko, czego potrzebujemy.

O. L: *To prawda. Matka Boża powiedziała kiedyś: Wasze życie jest przemijające i bez Boga nie ma sensu. Nie chciałbym zbagatelizować tych słów Matki Bożej: szatan jest silny i walczy, aby jak najwięcej serc przyciągnąć do siebie. Chce wojny i nienawiści. Maryja wypowiadała te słowa w najtrudniejszych momentach, kiedy upadał komunizm i była wojna w Bośni, kiedy był terroryzm. A teraz powtarza je znowu. Powiedziała także: szatan króluje. Chce zniszczyć wasze życie i planetę, na której żyjecie. Twoim zdaniem, Mario, czy światu grozi jakaś nowa wojna światowa, która mogłaby go zniszczyć?*

M: Nie wiem. Ale wiem, co powinniśmy robić. Matka Boża nam to powiedziała: *Módlcie się. Pośćcie. Modlitwą i postem można oddalić nawet wojny.* Dodam od siebie: żyjmy w łasce Bożej. Żyjmy zgodnie z przykazaniami Bożymi. Jeżeli nie będziemy kierować się w życiu tymi zasadami, sami wybieramy piekło. Doświadczymy nie tylko nienawiści i wojny. Doświadczymy rozpacz. Rozmawiałam wiele razy z osobami, które mówiły o tym, jak żyjąc w grzechu, staczały się coraz niżej. Zło ich pochłaniało do tego stopnia, że przestawał się liczyć drugi człowiek, że nie liczyło się życie bliźniego. Na tym przykładzie widać czym jest rozpacz. Ale Bóg daje nam bardzo wiele. Dziś Matka Boża powiedziała: *Dlatego jestem z wami tak długo, aby was prowadzić drogą zbawienia.* To są święte słowa. Matka Boża przemawia do nas z Bożego przyzwolenia.

O. L: *Matka Boża mówi: szatan jest silny. Ale kto daje szatanowi tę siłę?*

M: To my. My dajemy mu siłę. Kiedy zaczynało się nowe tysiąclecie, w

roku 2000, Matka Boża poprosiła, byśmy poszli na Wzgórze Objawień. Tam miałam nadzwyczajne objawienie. Pamiętam, że byłam zszokowana. Po pierwsze dlatego, że Matka Boża kazała nam iść na Wzgórze Objawień. Po drugie, kiedy tam poszliśmy żeby się modlić, powiedziała: *Teraz szatan jest uwolniony z łańcucha*. Ale jednocześnie powiedziała: *wzywam was, byście się poświęcili mojemu Sercu i Sercu mojego Syna Jezusa*. To znaczy: jeśli się boicie, schrońcie się u Mojego Syna, uciekajcie się do Mojego Niepokalanego Serca. Matka Boża pokazuje nam ścieżkę, którą mamy iść – ale wszystko zależy od nas, Bóg dał nam wolność.

Czasem mówię, że wolność jest naszym przekleństwem. Z drugiej strony – nie jesteśmy niewolnikami. I na tym polega piękno naszej wiary. Nie jesteśmy niewolnikami, lecz ludźmi wolnymi. Owocem naszej miłości do Boga jest wolność, którą Bóg nam daje – a my dokonujemy wyboru. Nie jesteśmy niewolnikami pieniądza, rzeczy materialnych – jesteśmy stworzeni na obraz Boży. Matka Boża wzywa nas, byśmy byli odbiciem Boga. Człowiek, który się modli, czuje radość, chce się nią dzielić.

Pamiętam pierwsze lata, kiedy jeszcze był komunizm i baliśmy się o swoje życie – baliśmy się, ale byliśmy gotowi na śmierć. Codziennie rano wstawałam, przygotowywałam się, ubierałam się i mówiłam: *Panie Jezu! Być może to ostatni dzień mojego życia – ale chcę go przeżyć w całej pełni*. Lepiej przeżyć dobrze jeden dzień, niż trzy dni byle jak.

O. L: *Ostatnie pytanie: Słowa Matki Bożej są bardzo wyważone. Bardzo mnie uderzył fakt, że w orędziach z ostatnich miesięcy Matka Boża prawie zawsze zaczyna od słów: Wzywam was, byście wrócili do Boga i do modlitwy. Ciągłe to powtarza, za każdym razem. To się nigdy nie zdarzyło, żeby tak usilnie powtarzała wezwanie do modlitwy. Twoim zdaniem, czy robi to dlatego że Jej nie słuchamy? Dlaczego tak jest?*

M: Myślę, że to klucz naszego wyzwolenia od tej pandemii, od wojen, od lęku o przyszłość. Boimy się przyszłości, więc Matka Boża powtarza: *Wróćcie do Boga, wróćcie do modlitwy*. Jeżeli naprawdę wrócimy do Boga, zaczniemy go bardziej kochać, zaczynamy bardziej szanować prawo Boże, zaczynamy troszczyć się o życie własne i o życie bliźniego, także o planetę, na której żyjemy. Rozmawiałam z pielgrzymami z Brazylii, w tamtym czasie, kiedy płonęły lasy w Amazonii. Mówili, że to katastrofa. Pomyślałam wówczas o tym jak w czasie podróży do Brazylii patrzyłam z samolotu na te ogromne lasy i błagałam Boga o litość. Bóg dał nam tyle piękna, a nam się wydaje, że jesteśmy panami tego wszystkiego. Nie, nie

jesteśmy – bo to Bóg jest Panem nieba i ziemi. Bóg oddał to wszystko pod naszą opiekę, byśmy chronili i kochali świat stworzony. A my stajemy w miejscu Boga i mówimy: „Ja, ja, ja”. Już na samym początku Matka Boża powiedziała, że człowiek postawił własne ja w miejscu Boga. A teraz wzywa nas, byście postawili Boga na pierwszym miejscu w naszym życiu.

O. L: *Bardzo Ci dziękuję...*

M: Chcę tylko powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Było pytanie o wojnę. Wojna już trwa. Jest wielu potężnych ludzi, którym się wydaje, że rządzą całymi narodami. Nie mają żadnego szacunku do Boga ani do świata, który Bóg stworzył. Matka Boża wzywa nas do nawrócenia. Jeśli się nawrócę, stanę się dla innych błogosławieństwem, niosąc innym dobro. Dziś ludzkości brakuje pokory. Tej pokory, która pozwoliłaby przyznać się do tego, że jesteśmy jak małe ziarenko w tym ogromnym świecie który Bóg stworzył i który dał nam, byśmy go chronili, szanowali i miłowali. Do tego zostaliśmy powołani i stworzeni.

O. L: *Dziękuję Ci Mario. Na zakończenie pomódlmy się. Pamiętaj o całej Rodzinie Radia Maryja, kiedy rozmawiasz z Matką Bożą.*

M: Z całego serca. Zawsze pamiętam w modlitwie. W jedności siła! Chcę was zaprosić do tworzenia grup modlitewnych. Niedawno rozmawiała ze mną moja znajoma, która właśnie poszła na emeryturę. Powiedziała, że utworzyła niewielką grupę modlitewną. Spotykają się w 5-6 osób, aby się wspólnie modlić. Prosiła, aby Matka Boża dała im swoje błogosławieństwo. Modlitwą możemy wiele zrobić dla innych, zwłaszcza dla naszych rodzin, dla naszych przyjaciół i sąsiadów, dla tych, którzy są nam bliscy.

Zacznijmy tworzyć małe grupy modlitewne. Pierwszą grupą modlitewną powinna być nasza rodzina, także przyjaciele. Wielokrotnie modłę się z przyjaciółmi, wykorzystując także połączenia video. Pięknie jest mówić, że się o kimś pamięta w modlitwie, pięknie jest pomyśleć o tych wszystkich osobach, które nas w tej chwili słuchają. Łączymy się w modlitwie, jesteśmy silni jednością. Bóg jest z nami, Matka Boża jest z nami. Niepokalane Serce Maryi zwycięży dzięki naszym modlitwom. I zapanuje pokój, bo Matka Boża przychodzi jako Królowa Pokoju. Diabeł chce wojny – ale my chcemy pokoju – i zwyciężymy, ponieważ wierzymy, modlimy się i nie boimy się wyrzeczeń.

Marija i o. Livio odmówili na koniec Magnificat oraz Chwała Ojcu, i o. Livio udzielił końcowego błogosławieństwa.

OGŁOSZENIA

- **W niedzielę 8.11.2020r J.E.Ks. Biskup Tadeusz Bronakowski z Łomży, wizytując Parafię Goworowo dokonał poświęcenia Drogi Krzyżowej na terenie naszego Ogniska Bożego Pokoju. Dziękujemy Bogu za pośrednictwem Królowej Pokoju za ten dar Drogi Krzyżowej w terenie i za Akt Poświęcenia przez Księdza Biskupa.**
- Prosimy jeszcze o kamienie wszelkiego rodzaju od małych do bardzo dużych (głazów). Są one potrzebne w otoczeniu Drogi Krzyżowej.
- **I -Czwartek, I Piątek, I Sobota miesiąca (3-4-5 grudnia).** Zapraszamy jak zwykle na godzinę 18:00, na Różaniec. Msza św, o godzinie 18:30. W każdą Pierwszą Sobotę - Różaniec, Msza św., 15-minutowe rozważanie w intencji wynagradzającej wg pragnienia Matki Bożej, następnie wspólna adoracja z modlitwą o pokój, zdrowie ducha, duszy i ciała; możliwość podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, Przyrzeczenia Trzeźwości; Odnawiamy również **Akt Zawierzenia** – owoc Rekolekcji wg św. Ludwika Marii de Monfort.
- **W pierwsze piątki miesiąca Droga Krzyżowa** po Mszy św. o godz, 18:30, a w pozostałe piątki po Koronce do Bożego Miłosierdzia o godz.15:00.
- **Zachęcamy też do odprawiania Drogi Krzyżowej** indywidualnie, rodzinami czy w grupie – w wybranym przez siebie czasie.
- **Spotkanie Wspólnoty Różańcowej Mężczyzn** w każdy I czwartek miesiąca, po Mszy św. o godzinie 18:30.
- **Doszła do nas wiadomość, że w niedzielę 6 grudnia przybędzie do nas św. Mikołaj i po Mszy św. o godzinie 11:00 spotka się z dziećmi. Więcej informacji i zgłoszenia dzieci u p. Agnieszki.**

W naszej Kaplicy Królowej Pokoju trwa nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu (w dzień i w nocy). Zgłoszenia stałych godzin adoracji kierujemy do Agnieszki tel. 507 983 234.

*Moderator Ogniska Bożego Pokoju
o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P*

Informacje o Ognisku na stronie: www.ogniskobozegopokoju.pl

tel. 509 458 864 (o. Eugeniusz), 507 983 234(Agnieszka).